



Jaworska

Nr 43 (182) Rok IV

TYGODNIK

czwartek, 28 października 1993 r.

NA BUDOWIE STACJI
UZDATNIANIA WODY PITNEJ

Drugi etap na finiszu

Zaawansowane są prace związane z drugim etapem budowy kontenerowej stacji uzdatniania wody dla Jawora.

Wykonano zbiornik na wodę, uzbrojenie i fundament pod drugi kontener stacji. Włączenie kontenera do sieci przewidywane jest w pierwszych miesiącach przyszłego roku, ale próby eksploatacyjne i rozruch potrwać jeszcze kilka miesięcy tak, że dopiero pod koniec czerwca br. całość ujęć wody pitnej zza Jawornika będzie uzdatniana.

Uruchomienie drugiego kontenera stacji pozwoli na uzdatnianie ok. 80% wody dostarczonej do jaworskich mieszkań. Dodajmy, że dla obniżenia kosztów eksploatacji ujęć wodnych i stacji uzdatniania (ciąg dalszy na str. 2)

ODDZIAŁ IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W JAWORZE

Andrzej Brambor na czele Zarządu * Tymczasowa siedziba w biurze Rady Miejskiej * Wśród zadań — pomoc w działalności gospodarczej i handlowej

Na posiedzeniu w dniu 26 sierpnia br. Rada Izby Przemysłowo-Handlowej w Legnicy podjęła uchwałę o utworzeniu oddziału Izby w Jaworze.

28 września br. odbyło się spotkanie organizacyjne członków-założycieli Oddziału Izby Przemysłowo-Handlowej w Jaworze. Uczestniczyli w nim: Marian Jastrzębski (Pollena), Roman Murawski (Extra-Pex), Janusz Węglewski (sp-nia „Bolko”), Adam Swiderski („Inprodus”), Henryk Nowak (cukrownia „Jawor”), Ryszard Grudziński (Cukrobank), Stefania Buczyńska (PSS „Społem”), Andrzej Brambor (PPH „Ceral”), Grzegorz Pycia (MZP Jawor), Piotr Wątrucki (sp-ka „Regmont”), Alicja Tymczyszyn (sklep „Pewex”), Eugeniusz Cezar („Agromet”), Mirosław Koluszko (sklep „Waldi”), Stanisław Furtak (piekarnictwo), Janusz Rut-

kowski (hurtownia „Nina”), Zbigniew Kaczmarek („Pionier”) i Kazimierz Wołyniec (ZURB).

Podczas spotkania wybrano zarząd Oddziału oraz komisję rewizyjną. W skład zarządu weszli: Andrzej Brambor (przewodniczący), Mirosław Koluszko (z-ca przewodniczącego), Ryszard Grudziński (skarbnik) i Kazimierz Wołyniec, jako przedstawiciel do Rady Izby Przemysłowo-Handlowej w Legnicy. Przewodniczącą komisji rewizyjnej wybrano p. Stępanię Buczyńską. Tymczasowa siedziba Oddziału będzie się mieścić w biurze Rady Miejskiej.

Jak nas poinformowano, Oddział Izby Przemysłowo-Handlowej w Jaworze będzie m.in. reprezentować interesy swoich członków wobec organów państwowych, (dokończenie na str. 2)

CHRYZANTEMY

Ostatnie kwiaty roku
czasu złotej jesieni
symbol tkliwej pamięci
w zasięgu ludzkich dróg

Chryzantemy w swej dumie
chłodne — zarozumiałe
są ładunkiem tych uczuć
co dzieli wieczności próg

Te dziwne skojarzenia
ogień płonących zniczy
w symbiozie grą chryzantem
budzą zadumy czas

Zatrzymaj się przechodniu
rdzawe liście w szeleście
jakby chciały coś mówić
może ostrzegać nas

Zajdź na ementarz za miastem
chciej czytać epitafium
obudź w sercu nadzieję
i wiary — tajemnic skarb

Józef Ziętek

Roman Badarycz: Kontynuuję rodzinne tradycje

Przy jaworskim Rynku pod nr 10 mieści się prywatna firma „ROMA”. Jej właściciel, p. Roman Badarycz, prowadzi księgarnię i samoobsługową wypożyczalnię kaset video. Wypożyczalnia, obecnie największa w mieście, zdaniem właściciela zalicza się nawet do jednej z większych w kraju. Wystawione w witrynach sklepu atrakcyjne książki, a przede wszystkim nowości wydawnicze i kasety video, zapraszają do wnętrza bogato zaopatrzonej księgarni.

Zapytaliśmy szefa firmy, p. Romana Badarycza, o jego doświadczenia w prywatnej działalności handlowej oraz o sposób, w jaki stał się właścicielem znanej jaworskiej księgarni.

Roman Badarycz: — Pracy „na swoim” postanowiłem spróbować już w 1983 roku. Przy ulicy Kolejowej otworzyłem pierwszą w Jaworze pizzerię, później zmieniłem branżę na artykuły pochodzenia zagranicznego. Ten sklep prowadziłem do 1989 roku. Po krótkim pobycie za granicą, na początku 1990 roku wróciłem do Jawora. Któregoś dnia w „Gazecie Robotniczej” natrafiłem na tytuł „Jawor bez księgarni” i mocno się zdziwiłem, że nikt tego lokalu nie przejmie. Postanowiłem zaryzykować. Już na drugi dzień, po podpisaniu z dyrekcją „Domu Książki” we Wrocławiu umowy o przejęciu księgarni, i po obowiązkowym wykupieniu znajdującego się tu towaru i wyposażenia stałem się jej nowym właścicielem. Wkrótce uruchomiłem także jedną z największych w mieście, samoobsługową wypożyczalnię kaset video. Dziś znajduje się w niej około 2 tysięcy tytułów, w tym wszystkie nowości, jakie pojawiają się na naszym rynku. Chcę nadmienić, że jakość naszych kaset jest sprawdzana i pewna.

— Początkowo pracował Pan ze współpracownikami, którzy dość często się zmieniali, wreszcie na „placu boju” pozostał Pan sam...

R.B.: — Jak już mówiłem, księgarnię otworzyłem sam. Lokal ma 200 m² powierzchni, włożyłem więc niemałe pieniądze w jego remont i uruchomienie. Liczyłem, że biorąc współnika, będę miał pod wieloma względami lżej, a także trochę czasu dla rodziny. Z pierwszym współ-

nikiem współpracowałem przez pół roku, potem rozliczyliśmy się. Z kolei udziałowcem został p. Marek Sornat, z którym, niestety, miałem poważny konflikt. Przede wszystkim nie zgodziliśmy się co do koncepcji prowadzenia księgarni. Mieliśmy też różne poglądy na organizację i warunki pracy. Z powodu różnicy zdań postanowiłem rozstać się z tym panem. Po licznych perypetiach w lipcu 1992 roku otworzyłem firmę ponownie. Obecnie wszystko, co się tu znajduje, stanowi moją wyłączną własność. Chcę nadmienić, że w tej księgarni przez kilkanaście lat pracowali moi teściowie, czuję się więc kontynuatorem rodzinnej tradycji.

— Jak liczny personel Pan tu zatrudnia?

R.B.: — Zatrudniam siedmiu stałych pracowników. Taka obsługa jest niezbędna, ponieważ księgarnia jest czynna we wszystkie dni tygodnia do godz. 20-tej, a tylko w niedzielę od 11 do 15.

— Rynek księgarski jest obecnie bardzo dobrze zaopatrzonej i praktycznie można dostać każdy tytuł; niestety książka jest dziś towarem drogim. Co, poza podręcznikami szkolnymi, ludzie najchętniej kupują?

R.B.: — To prawda, że książki są dziś drogie, a ceny niektórych wydawnictw są niewspółmiernie wysokie w stosunku do zarobków. W ubiegłych latach książki sprzedawało się „na pniu”. Klient nie zwracał uwagi na jakość czy szatę graficzną; liczył się tytuł i fakt, że w ogóle książka była dostępną. Dziś ludzie najczęściej kupują wydawnictwa praktycz-

JAWORSKY BIZNESMENI

ne — różne poradniki, książki o tematyce kulinarnej, encyklopedie, atlasy, czyli to, co może się w domu przydać. Dużo mniej sprzedaje się tzw. czytańca — czyli książek o tematyce sensacyjnej czy kryminalnej, jeszcze mniej z dziedziny fantastyki.

— Nie tak dawno dużym zainteresowaniem cieszyły się dzieła klasyków literatury pięknej, mające zagwarantowane miejsce niemal w każdej domowej bibliotece. Czy nadal są nabywczy tego rodzaju książek?

R.B.: — Tylko wybiórczo, i osoby o zasobniejszych portfelach, choć tytułów nie brakuje. Przychodzą wprawdzie klienci, którzy chcieliby kupić jakąś pozycję z literatury pięknej, ale często brakuje im gotówki. Wprawdzie oficjalnie nie wprowadziłem sprzedaży na raty, jednak niektórym stałym klientom idę na rękę, godząc się na zapłatę należności w ratach, ponieważ tylko w ten sposób mogą im pomóc w kupnie upragnionej książki.

— Niedawno otworzył Pan przy ul. Strzegomskiej nową księgarnię „ROMA-2”. Powodem był wzmógłony popyt na książki, czy próba walki z konkurencją?

R.B.: — Księgarnkę szkolną otworzyłem po to, aby wyjść naprzeciw potrzebom uczniów. Nie jest to walka z konkurencją, ponieważ się nią nie interesuję i nic o niej nie wiem, zajmując się wyłącznie własną pracą. Natomiast, mam w zamyśle dalszy rozwój firmy, dlatego uruchomiłem „ROME-2”.

— Jest Pan znanym działaczem sportowym i prezesem klubu „VICTORIA”. Jak sport sobie radzi w tych niełatwych czasach?

R.B.: — Prezesem „VICTORIA” jestem od czerwca 1992 r. Nasi akrobaci odnoszą nie mniejsze sukcesy, niż w poprzednich latach. Obawiamy się jednak przyszłości, (ciąg dalszy na str. 3)

CZY JESTEŚ ZA ZMIANAMI
W KARCIE NAUCZYCIELA?

339 przeciw zmianom, 62 za nowelizacją, 7 za likwidacją karty

W dniach 18—22 października br. na wniosek Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego odbyło się ogólnopolskie referendum w sprawie projektowanych przez MEN zmian w statusie zawodowym nauczycieli. W naszym mieście Zarząd Oddziału ZNP przeprowadził referendum w dniu 21 października.

Anonimowa ankieta zawierała pytania, dotyczące konkretnych zapisów w projektowanej ustawie (Czy jesteś za pozostawieniem Karty Nauczyciela w dotychczasowym kształcie, za jej likwidacją, czy za nowelizacją; Czy jesteś za odebraniem nauczycielom prawa do strajku). W referendum uczestniczyli nauczyciele niezależnie od przynależności związkowej. Na 518 zatrudnionych na pytania odpowiedziało 387, tj. 75%. Za pozostawieniem obecnych zapisów Karty Nauczyciela opowiedziało się 339 ankietowanych, za nowelizacją 62, za likwidacją Karty 7. Za odebraniem nauczycielom prawa do strajku optowało 11 nauczycieli.

Wyniki referendum potwierdziły przypuszczenia władz związkowych, że proponowana przez MEN ustawa o stosunkach służbowych nauczycieli winna być powtórnie przygotowana, po uprzedniej konsultacji z najbardziej zainteresowanymi.

Zarząd Oddziału ZNP
w Jaworze

